

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	Obrona Lublina
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Dziesiąta, jednostka wojskowa, koszary na Dziesiątej, Obóz Południowy, obrona Lublina

Obrona Lublina

Ja nie brałam udziału w obronie Lublina. No, moi koledzy, chłopcy szczególnie – tak. No, do tej obrony powołani byli raczej ludzie związani aktualnie i wcześniej z wojskiem. Czyli chodzi po prostu o ludzi już przeszkolonych.

Pamiętam obronę Lublina. My byliśmy tutaj przecież bezpośrednio z jednostką wojskową, która miała główną siedzibę tutaj, koszary, pomieszczenia, w których mieściło się dowództwo. To było raczej od strony Nowego Świata. Tamtędy się wchodziło. Dodatkowe jeszcze takie wejście, ale to już raczej dla jakichś pojazdów, było od ulicy Czeskiej, która była ulicą boczną wówczas jeszcze ulicy Bychawskiej. No i wzdłuż naszej nowo powstałej dzielnicy aż do ulicy Jacka Przybylskiego to były magazyny, lochy, podziemia. Teren ten był ogrodzony potrójnym ogrodzeniem i wysokim na ponad 3 metry, a ogrodzenie to było utworzone z drutu kolczastego w taki sposób, że to były krateczki mniej więcej 10-centymetrowe i umocowane na wysokich słupach betonowych. Następne ogrodzenie było takie raczej jak w czasie wojen stosowano przy okopach z podwójnego, na ukos połączonego... nie wiem, jak nazwać prawidłowo system takiego ogrodzenia, ale też dosyć wysokie, również z drutu kolczastego i potem takie trochę skromniejsze ogrodzenie, wzdłuż którego od ulicy Przybylskiego aż do ulicy Wojennej chodzili wartownicy. Jeden z jednej strony szedł, drugi z drugiej strony. Spotykali się pośrodku, a bardzo często nawet naprzeciwko mojej działki. W czasie okupacji wartownikami byli żołnierze niemieccy, a nie polscy, bo oni zajęli ten obiekt i traktowali go nadal jako przynależny do jednostki wojskowej. Więc ci właśnie żołnierze również spotykali się bardzo często w małej odległości od mojej działki, dlatego że nasza działka przylegała do tych terenów wojskowych.

Nie było czasu na takie prawidłowe przygotowanie obrony, jak to się stosowało wcześniej, przewidując wybuch wojny, ale jeżeli chodzi o siły wojskowe, to Lublin był dostatecznie zabezpieczony. Była odezwa, żeby mieszkańcy przygotowali się, ale ta odezwa była ukierunkowana raczej na obronę na wypadek użycia gazu. W tej odezwie był apel do mieszkańców, żeby zabezpieczyć wszelkie szpary przy otworach, przy drzwiach, przy oknach, a szyby w oknach musiały być koniecznie oklejone mocnym papierem kolorowym – nie wiem, dlaczego kolorowym – czy to miało akurat jakieś znaczenie? Nie wyobrażam sobie i nigdy się

zresztą nad tym poważnie nie zastanawiałam – dlatego że przewidywano również bombardowanie i gdyby, powiedzmy, szyba wypadła, no to wtedy gdyby też użyto gazu, to wtedy by zaistniały bardzo poważne niebezpieczeństwo, zagrożenie. No, pamiętam, że te na krzyż oblepione szyby w oknach dość długo były tak ozdobione, aż po kilku, a może kilkunastu dopiero miesiącach władze miejskie zaapelowały, żeby te paski kolorowe pozdejmować.

Natomiast jeżeli chodzi o samą obronę Lublina, no to tak jak już wspomniałam: dużo młodych ludzi poległo, bo to przeważnie byli ludzie w wieku poborowym no i zmobilizowani dorywczo. Wszystko to się właściwie odbywało w bardzo jakimś takim szalonym tempie – przygotowania do obrony. Tak że właśnie na pewno były poważne braki, jeżeli chodzi o uzbrojenie, o zakwaterowanie i może inne jakieś jeszcze sprawy organizacyjne. Bo jakoś tak całe społeczeństwo polskie, które nie było bezpośrednio sprawami wojskowymi zainteresowane, nie zdawało sobie absolutnie sprawy ze znaczenia jakiegokolwiek zagrożenia. O wojnie dowiedzieliśmy się właściwie 1 września 39 roku z radia, raniutko o godzinie 5. Nie wszyscy jeszcze wtedy mieli możliwość usłyszeć komunikat radiowy, ale ci, którzy wcześniej wstawali, może do pracy, a może z powodu bezsenności, dowiedzieli się właśnie, że Niemcy przekroczyli granicę zachodnią i że tam już trwają działania wojenne.

Data i miejsce nagrania	2008-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kożuch
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"